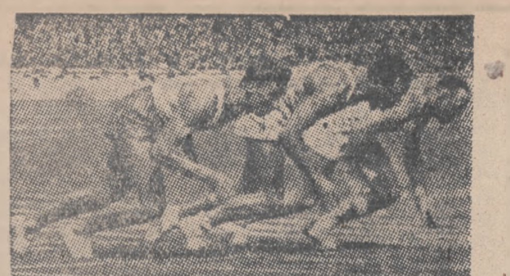
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 9 czerwca 1947 | Nr. 46 (159)

Nowy rekord Europy w pchnięciu kulą

Młody i rokujący wspaniałe nadzieje zawodnik Heino Lipp, student uniwersytetu w Tartu — ustanowił niedawno nowy rekord ZSRR w pchnięciu kulą **wynikiem 16,55 m.** Obecnie Lipp na zawodach inauguracyjnych letniego sezonu rozgrywanych w Tartu, **poprawił swój ostatni rekord, uzyskując 16,66 m. Wynik ten jest nowym rekordem Europy. Lipp miał 6 rzutów następujących: 15,72 m, 15,84 m, 16,41 m, 16,25 m, 16,66 m i 15,83 m.**

Rekord europejski w pchnięciu kulą, istniejący do tej pory, był ustanowiony **w 1936 roku i wynosił 16,60 m.**

O puchar Kałuży

Poznań—Warszawa 3:2 (0:1)

Poznań, 8. VI. (Tel. wł.). Pierwsze w tym roku zawody o puchar rozegrała drużyna warszawska w Poznaniu, gdzie uległa tamtejszej reprezentacji 1:3, mimo iż do przerwy prowadziła 1:0 (bramka samobójcza). Po przerwie miejscowi zapanowali całkowicie na boisku, a od większej porażki uratował drużynę warszawską doskonały bramkarz **Borucz.**

Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: **Polka** (2) i **Aniola.**

O wejście do Klasy Państwowej

W dniu wczorajszym rozegrano „dodatkowo" 2 mecze o wejście do Klasy Państwowej, których terenem były Katowice i Toruń.

Pomorzanin—Rymer 3:1 (2:0)

Toruń (Tel. wł.). Drużyna toruńska okazała się przeciwnikiem lepszym jeśli idzie o całość i przewyższającym gości szybkością i zdecydowaniem. Toruńczycy mieli dużo więcej z gry i wygrali zasłużenie zdobywając bramki przez **Kamińskiego i Wierzejewskiego.** Honorową bramkę dla Rymera zdobył **Motyka.**

Tęcza (Kielce)—WMKS 2:0 (0:0)

Katowice (Tel. wł.) Rozegrany tu w dniu dzisiejszym mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej między WMKS-em a Tęczą zakończył się **zwycięstwem gości w stosunku 2:0 (0:0).** Gra stała na b. marnym poziomie zwłaszcza ze strony gospodarzy, którzy mając zdecydowaną przewagę w 1-ej części gry zaprzepaścili szereg dogodnych okazji. Po przerwie Tęcza mimo iż grała pod wiatr wyzyskała dwie okazje do zdobycia bramek i zapewniła sobie zwycięstwo. Strzelcami byli: Zbroja i Klimek.

W telegraficznym skrócie

Syrena drużynowym mistrzem Warszawy

W zawodach lekkoatletycznych Okręgu Warszawskiego pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zdobyła drużyna Syreny, której zawodnicy: Staniszewski, Zwoliński, Gierutto oraz zawodniczka Mieszkowska, zdobyli gross punktów dla swych barw, — zajmując pierwsze miejsca w swych konkurencjach.

Dalsze miejsca zajęły: Pancerni (Danowska), Spółdz. K. S. i Legia.

Zwycięska drużyna Syreny zdobyła puchar prez. m. Warszawy, Tołwińskiego.

Cracovia wicemistrzem w szczypiórniaku

W rozegranych w Łodzi mistrzostwach szczypiórniaka Cracovia zajęła w końcowej punktacji II-gie miejsce, zdobywając tym samym tytuł wicemistrza.

Szczegóły w nast. numerze.

Rzeźnicki bierze rewanż za ostatnią porażkę

Łódź (tel. wł.) Znakomity kolarz Poczt. K. S. Rzeźnicki, który w ostatnim wyścigu — na skutek defektu — zajął dopiero 18-te miejsce — wziął w dniu dzisiejszym pełny rewanż na swych rywalach wygrywając wyścig na przestrzeni 145 km w imponującym czasie 3,55,51, przed Wiśniewskim (Sarmata) 3,59,39 i Napierałą.

Dyrektor PUWF inż. T. Kuchar odznaczony Orderem Odrodzenia

W uznaniu zasług, położonych na polu organizacji sportu WF i PW, dyrektor Państwowego Urzędu WF i PW inż. Tadeusz Kuchar odznaczony został wczoraj Orderem Odrodzenia V-ej klasy. Order Odrodzenia jest najwyższym odznaczeniem cywilnym. W imieniu Marszałka Polski Żymierskiego, inż. Kuchara udekorował pełnomocnik Ministra Obrony Narodowej do spraw WF i PW — gen. Kuszko.

Wraz z dyrektorem Kucharem za zasługi w dziedzinie organizacji WF mjr. Noskiewicz otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, a mjr. Wasilewski odznaczony był także Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na polu organizacji PW.

Bądźcie pełnowartościowymi obywatelami Państwa...

„Srebrne gody" KOZPN

Jubileusz 25-cio lecia KOZPN-u, obchodzony był niezwykle uroczyście. Msza św., która rozpoczęła te uroczystości w kościele N. P. Marii zgromadziła wielu delegatów przybyłych do Krakowa ze wszystkich niemal zakątków kraju. Delegatami Polskiego Związku Piłki Nożnej byli inż. Przeworski i Janusz Mallow, wiceprezesi tej naczelnej magistratury piłkarskiej. Poza nimi widzieliśmy starych działaczy tego najstarszego związku sportowego — jakim jest KOZPN, — a to pierwszego prezesa majora Szkolnikowskiego, majora Jachiecia, majora Sznajdra, jednego z najstarszych byłych zawodników prof. Cepurskiegogo — prezydium KOZPN z prezesem Filipkiewiczem i wiceprezesem Rutkowskim, dalej prezesów niemal wszystkich klubów sportowych z dyr. Orzelskim, dyr. Żurem i sekretarzem Porczakiem na czele. Liczni działacze oraz starzy sportowcy wzięli tłumny udział w nabożeństwie.

W godzinach popołudniowych na bogato udekorowanym boisku Wisły rozpoczęły się zawody piłkarskie. Niestety na skutek niepogody, uroczystości pierwszego dnia nie wypadły tak okazale, jak tego należało oczekiwać, gdyż ulewny deszcz odstraszył stałych bywalców naszych boisk. Mimo tego około 5 tysięcy widzów już w pierwszym dniu, brało udział w tym niezwykłym święcie krakowskiego sportu piłkarskiego.

Pierwszym punktem programu w godzinach popołudniowych, były zawody piłkarskie:

SZKOŁY ŚREDNIE—SZKOŁY ZAWODOWE

które po interesującym przebiegu zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. W drużynie szkół średnich zauważyliśmy licznych młodych zawodników krakowskich klubów, a ich zagrania i umiejętności obchodzenia się z piłką, dawały wiele zadowolenia widzom z przeprowadzanych akcyj. Licznie zebrana młodzież dopingowała swych wybrańców; specjalnie tyczy się to drużyny szkół średnich, których koledzy szkolni tłumnie obsadzili ławki obok miejsc stojących.

Zawodami kierował sprawnie prof. Dużyk.

Następnie odbyło się spotkanie:

Kraków-Śląsk Opolski 3:2 (0:1)

Drużyny stanęły naprzeciw siebie w następujących składach. **Śląsk Opolski:** Piela (Zjedn. Zabrze), Ciernik (Szombierki), Komorkiewicz (Polonia Byt.), Preisner, Bekczyński, Piechura (wszyscy Piast Gliwice), Śliwiński Lwowianka), Fojcik (Kop. Jadwiga), Gruner (Piast), Kalus (Szombierki), Wiśniewski (Pol. Bytom).

Kraków: Bębenek (Dąbski), Tyranowski (Garb.), Michalski (Wiecz.), Filo (Łobz.), Lasiewicz (Garb.), Kubik (Wisła), Cisowski (Wisła), Kofin (Dąbski), Wodnicki (Bron.), po przerwie Hajdziński (Łobz.), Kawula (Wiecz.) i Kolasa (Bież.).

Reprezentancja Krakowa, jak widać, składała się prawie z zawodników drużyn A-klasowych, upstrzonych zawodnikami czołowych drużyn krakowskich i jeśli jedenastka ta wyszła ze spotkania tego obronną ręką, uzyskując wynik zwycięski — to może mówić o szczęściu. Śląsk Opolski nie był bowiem drużyną złą. Posiadał w swych szeregach zawodników dobrych, jak Gruner, Kalus czy Wiśniewski i tylko dzięki niedyspozycji strzałowej swych napastników, nie zdobył on punktowej znacznej przewagi nad „ślamazarnie" grającym zespołem krakowskim. Prowadził wprawdzie 1:0 i wynik ten utrzymał tylko do pauzy, lecz po przerwie, na śliskim boisku wśród padającego deszczu — nie miał wiele do powiedzenia. Więcej wyrobieni technicznie starsi) zawodnicy Krakowa, lepiej dostosowali się do terenu a co poza tym idzie, zdobyli przewagę i zwycięstwo.

Gra sama nie stała na zbyt dobrym poziomie. Próbowano nawiązać jakąś grę, ale akcje urywały się bądź to na jednym z łączników, bądź też na samym środkowym (Wodnickim), który albo za późno startował do piłki albo też z łatwością pozwalał sobie odbierać piłkę, źle taktycznie do przerwy grającej obronie Śląska.

Z obu skrzydłowych lepszym był Cisowski, grający ambitnie ale nie zawsze produktywnie. Wina to wprawdzie jego łącznika, to też po przerwie zrezygnował on z kombinacyjnej gry i decydując się na strzał na śliskim terenie, zdobył dwie bramki. Ani Kofin ani Kawula nie zadowolili. Mieli wykładane nieraz pozycje strzałowe pod bramką i zawodzili okropnie.

Najlepszą częścią była jeszcze pomoc, aczkolwiek obaj skrajni byli o klasę słabsi od swego środkowego kolegi. Lasiewicz był tu najlepszym zawodnikiem. Gracz ten pchał swój atak do przodu i sam często gościł w nim oddając od czasu do czasu strzał na bramkę. Podania jego były dokładne. W jego grze widać myśl gry kombinacyjnej. Był wszędzie i zadowolił w zupełności.

Obrona miała łatwe zadanie a Tyranowski wypadł lepiej aniżeli jego partner. Bębenek w bramce nie popełnił żadnego błędu i bronił dobrze a czasem nawet efektownie.

Jeśli chodzi o

Przebieg gry

to zanotować wypada, że Śląsk Opolski miał do przerwy nawet wyraźną przewagę. Jego akcje były płynne i nawet ładne. Najniebezpieczniejszym był — jak już wspomniano — Gruner, dobry przebojowiec i strzelec.

Po kilku nieudanych atakach Śląska — Kraków atakuje prawą stroną, gdzie z **ładnej centry Cisowskiego Kawula przenosi ponad bramką dość wysoko.** Ładny strzał Kofina idzie też w aut. Kontratak Śląska Opolskiego, przynosi dwa po sobie następujące strzały, które jednak znajdują przeszkodę w nogach obrońców i wychodzą w pole. Mecz w tym okresie jest żywy i sytuacje często się zmieniają. W 20 minucie Kofin przechodzi sam pod bramke przeciwnika lecz daleko wypuszczoną piłkę wyłapuje bramkarz. **Za minutę później po bardzo ładnej kombinacji prawej strony ataku śląskiego. Fojcik strzela nie do obrony pierwszą bramkę dla Opola.**

Kraków chce się zrewanżować, ale za dużo kombinuje pod bramką i nie może dojść do strzału a piłkę wyłapują obrońcy odsyłając ją w pole. Naodwrót Opole po driblingu lewoskrzydłowego nie trafia do pustej niemal bramki. Znowu Kraków ma doskonałą sposobność na wyrównanie lecz Kofin przenosi wysoko ponad bramką.

Gwizdy i śmiechy na widowni są najlepszym odzwierciedleniem gry napastników krakowskich w tym okresie. Wolny Lasiewicza z 20 m idzie w aut, na parę minut przed przerwą atak Krakowa psuje doskonałe pozycje, natomiast goście grają ładnie w tym okresie i o mało nie zdobywają drugiej bramki.

Po pauzie

Miejsce środkowego napastnika obejmuje Hajdziński i gra ataku nieco na tym zyskuje. Lasiewicz rozpoczyna strzelać na bramkę, chcąc wyręczyć w tym kolegów z ataku. **Lewoskrzydłowy Krakowa z dogodnej pozycji strzela wysoko w** aut, a chcąc jakoś usprawiedliwić swoje „**pudło**" — poprawia sobie pończochę — jakby **to** ona była winną. (Tak to zwykle czynią ci, **którzy** nie mają nic na usprawiedliwienie swych kiepsko oddanych strzałów na bramkę. Od 25 lat nic się nie zmieniło a słynnym z tego był lewy łącznik Cracovii Kogut). Od paru minut padający rzęsiście deszcz, utrudniał w dużej mierze dokładną grę. Ale właśnie tu wychodzi wyszkolenie techniczne u niektórych zawodników. Środkowy napastnik Śląska mając doskonałą pozycję podbramkową gubi piłkę, którą bramkarz wybija w pole. **Otrzymuje ją Cisowski i silnym strzałem w górny róg wyrównuje.**

Kraków mógł podwyższyć wynik w tym okresie lecz egoistyczna gra lewoskrzydłowego Kolasy, stała na przeszkodzie. Oddawał on strzały na bramkę z tak nieprawdopodobnych pozycji (ostry kąt) zamiast oddać centrę do środka gdzie czekała na nią reszta ataku.

Szczęścia próbuje również i Lasiewicz, który z 25 m oddaje ładny strzał tuż ponad poprzeczką. **Lecz dopiero 27 minuta przynosi prowadzenie dla Krakowa. Zdobywa go Kofin,** który prowadząc piłkę przez kilkanaście metrów, tuż przed polem karnym chce oddać piłkę na lewą stronę, lecz tak silnie „zawadza" piłkę szpicem że ta dostaje fałszu i **silnym łukiem wpada w górny róg bramki.** Bramkarz śląski nie był w stanie tego obronić, tym bardziej, że nie był przygotowany na to.

Za parę minut obrońca śląski o mało co nie strzela sobie samobójczej bramki źle podając bramkarzowi, lecz na szczęście drugi obrońca oddala niebezpieczeństwo wykopując na korner — obroniony.

Ślązacy atakują teraz sporadycznie, gdyż pomoc krakowska zepchnęła ich na swoją połowę. Jeden z ataków kończy się ostrym strzałem w poprzeczkę. Naodwrót po kilku strzałach na bramkę śląską i obronie bramkarza gości, piłkę otrzymuje **Kalus, który z 20 m strzela piękną wyrównującą drugą bramkę dla Śląska.**

Zdawało się, że Kraków nie wygra tego meczu, gdyż atak krakowski zawodzi pod bramką lub też zbytnio kombinuje **dopiero na 3 minuty przed końcem Cisowski otrzymuje piłkę za polem karnym i nie namyślając się strzela z daleka uzyskując zwycięską bramkę ustalając tym samym wynik 3:2.**

Ostatnie minuty należą znowu do Śląska, lecz wynik nie ulega zmianie. Sędzią tego meczu był Zapiór.

DRUGI DZIEŃ UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH

Niebo w tym dniu — jakby świadome tego wielkiego święta użyczyło swej całej krasy i **rozjaśniło się w zupełności.** Toteż **wspaniały pochód,** jaki sformował się pod gimnazjum Sobieskiego i przeszedł ulicami śródmieścia, wypadł niezwykle okazale.

Wszystkie niemal kluby całego Okręgu Krakowskiego w ilości 45-ciu ruszyły pod **wodzą prezesa ZRSS ob. Stefana Kotarby** do wspaniałej defilady.

Na czele szła orkiestra pracowników miejskich, za nią cały zarząd KOZPN z **prezesem Filipkiewiczem i wiceprezesami drem Czapnickim i mgrem Pirożyńskim na czele.** Tuż za nimi Krakowskie Kollegium Sędziowskie z jej prezesem **Andrzejem Rutkowskim** w ilości ponad **100** członków.

Za tymi delegacjami szły kluby krakowskie. Czoło tworzyły: **Wisła z pocztem sztandarowym, który niósł najstarszy obecnie zawodnik Artur Woźniak,** za nią Cracovia, której sztandar niósł członek sekcji piłkarskiej **Baran** w otoczeniu pięknie ubranych krakowianek, tuż za nią **Garbarnia** z pięknym sztandarem i dalej kolejno **Chełmek, Dąbski, Groble, Korona, Łobzowianka, Prokocim** ze swymi licznymi sekcjami, **Szczakowianka, OMTUR Wolania, Bieżanowianka, Zwierzyniecki z oryginalnym Lajkonikiem,** dalej **Borek, Bronowianka, Dalin** z Myślenic, **Dębnicki, Grzegórzecki, Krowodrza, RKS Legia, Milicyjny, Nadwiślan, Olsza, Prądnicki, Prądniczanka, Płaszowianka, Czyżyny, Bronowicki, Kabel, Filmowiec, Mydlniczanka, Przegorzalanka, Społem, Tramwaj, Tęcza Kraków, Gazownia Wolanka, TUR podgórski, Związkowiec, Drukarz, Kobierzanka i Tonianka.**

Wszystkie kluby niosły bądź to swe klubowe sztandary, bądź też transparenty klubowe a były poprzedzane przez swe zarządy klubów.

Ulicami: Batorego, Karmelicka, Szewska, dookoła Rynku, Sławkowska weszły w ulicę Basztową, gdzie przed siedzibą KOZPN-u była ustawiona trybuna honorowa, a na niej delegaci: PUWF i PW, PZPN-u, Wojska, województwa, miasta, innych Okręgów i delegaci pokrewnych związków.

Przy dźwiękach marsza granego przez dwie or-

kiestry prac. miejskich i tramwajów przedefilował ten wspaniały pochód a delegaci i licznie zebrana publiczność gromkimi oklaskami nagrodziły ten **piękny objaw przywiązania do swego związku.**

Delegaci władz, związków i najwyższych magistratur sportowych żywo podkreślali ten miły objaw, jakim darzą kluby krakowskie swój największy związek sportowy i całą organizację pochodu oraz tłumny udział wszystkich klubów w tym wielkim święcie 25-ciolecia KOZPN-u.

Defilada ta z pewnością na długo zostanie w pamięci mieszkańców Krakowa i licznych gości przybyłych na „Dni Krakowa", którzy przechodzących sportowców serdecznie oklaskiwali przez całą niemal trasę.

AKADEMIA

O godzinie 12-ej w salach Starego Teatru odbyła się uroczysta Akademia. Aczkolwiek obszerna sala Starego Teatru — **nie była ona w stanie pomieścić wszystkich.** Wielu przysłuchiwało się w kuluarach, wielu zaś nie mogło w ogóle się nawet tam dostać.

Akademię zaszczycili swą obecnością przedstawiciel D-cy Okręgu **płk. Gryl,** prezydent miasta **Wolas,** wiceprezydent **Dziwlik,** I-szy wiceprezes PZPN-u **inż. Przeworski** i wiceprezes **Mallow,** przew. Woj. Rady WF i PW red. **Statter,** dyr. Urz. WF i PW **płk. Reyman,** wizytator O. S. K. prof. dr **Figna,** prof. **Babulski,** dyr. Śląskiego Urz. WF i PW **Kisieliński Stefan** oraz liczni delegaci związków okręgowych oraz tłumy sportowców.

Akademię otworzył prezes Filipkiewicz — po czym chór **„Lutnia Robotnicza"** odśpiewał „Gaude Mater Polonia".

W słowie powitalnym prezes Filipkiewicz wyraził radość z tak licznego obesłania Akademii, oddał hołd pamięci zmarłych działaczy i zawodników a zebrani uczcili ich pamięć minutą milczenia.

W zakończeniu swej krótkiej lecz pięknej mowy powiedział on miedzy innymi w słowach skierowanych do młodzieży: **„niech wam w swych poczynaniach przyświeca gorące pragnienie zostania pełnowartościowym obywatelem Państwa".**

Red. Habzda wygłosił doskonale opracowaną historię KOZPN-u za całe 25 lat. Przemówienia jego wysłuchała cała sala w ciszy i skupieniu, albowiem serce radowało się, gdy z ust mówcy płynęły słowa omawiające dni chwały i wielkich sukcesów sportowych, odnoszonych na wszystkich niemal boiskach Europy.

Wspaniała praca wszystkich zarządów i świetne wyczyny naszych reprezentantów — oto plon pracy 25-letniej. **Doskonale opracowane to przemówienie nagrodzili zebrani rzęsistymi oklaskami.**

Mecz jakiego nie było

Kraków-Polska 2:1 (1:1)

Był to mecz, **w którym nie ważne było jak grano, jaki był wynik lecz kto grał.** Grali bowiem ci najlepsi ongiś piłkarze, którzy dobre imię sportu polskiego rozsławili daleko poza granicami Polski i którzy do dziś są ideałem sportowców jeśli idzie o morale sportowe i... nawet gdy chodzi o poziom. Kilkunastotysięczna widownia mogła się bowiem **naocznie przekonać, że mimo iż tyle lat upłynęło od czasu ostatnich występów tych najlepszych i najsłynniejszych piłkarzy Polski,** mimo iż siwymi włosami posrebrzyły się ich głowy i mimo iż... niejedne spodenki okazały się za szczupłe w pasie dla tych co kiedyś zadziwiali smukłością kształtów i sylwetki — **to jednak niejeden z nich zaimponować mógł najwybredniejszemu nawet widzowi próbką tego, jak to się ongiś grało.** Takich wartościowych próbek demonstrowano w ciągu **całej godziny** gry b. wiele. Wprawdzie **inż. Przeworski** powiedział na wspólnej kolacji, że on żadnej bramki by nie puścił (wierzymy mu na słowo) jednak wszyscy trzej bramkarze a to Koźmin, Szubert i Szumier puścili zgodnie po jednej, a to jest **minimum,** jakie mogli osiągnąć mając przeciw sobie bombardierów tej klasy co **Łańko, dr. Reyman. Kisieliński.**

Bezstronny widz zgodzić musiał się również z tezą, że **kpt. Zw. PZPN zbytnio pospieszył się z wystawieniem składu przeciw Norwegii, gdyż gdyby wcześniej zobaczył mecz b. reprezentantów Polski i Krakowa, to na pewno znalazłoby się w reprezentacji Polski miejsce dla Martyny, który przecież nie o wiele chyba starszy jest od Szczepaniaka, braci Kolarczyków, Wilczkiewicza i in.**

Niech nie myślą starsi panowie, że sobie tak bez skrupułów dworuję z nich; wiem dobrze, że po to, by grać serio mecz przez pełnych 90 minut trzeba odpowiedniej kondycji szkolonej w codziennym niemal treningu, lecz wiem również, że gdyby porównać sumę umiejętności uczestników meczu oldboy'ów i „bohaterów" następnego spotkania: Śląsk—Kraków, to przecież byliby bezwzględnymi zwycięzcami.

Szkoda więc, że wiele z nich przekroczyło czy zbliżyło się do 50-tki. Bo wprawdzie życie zaczyna się po 40-tce — jednak zacząć od nowa trening po 40-tce to już trochę trudniej.

Wyrobiona sportowo widownia krakowska, wśród której zebrało się podobno **najwięcej** „pacjentek" cenionego lekarza-ginekologa dr Cikowskiego najlepszego środkowego pomocnika Cracovii i niezastąpionego przez długie lata środkowego pomocnika reprezentacji Polski, oklaskiwała równie żywo klasyczne zagrania jak wynikłe z pewnej ciężkości ruchów (oj ta tusza) „tragiczne" wypadki, **gdzie piłka wbrew intencjom podającego szła w odwrotnym kierunku a wykonawca niefortunnego podania walił się razem z przeciwnikiem na ziemię i chwileczkę... odpoczywał.**

Kapitalne było także **„bezpośrednie starcie" dwóch najlepszych środkowych pomocników dr Cikowskiego i Jana Kotlarczyka;** talent tego drugiego zabłysnął bowiem w pełni w chwili, gdy środkowy pomocnik Cracovii wycofał się z czynnego życia sportowego tak, że nie można ich było „porównać". **Dopiero w dniu jubileuszu 25-lecia KOZPN-u, w którym wszyscy stali się równi i wiekiem i rangą i urzędem stanęli naprzeciw** sobie ci znakomici środkowi pomocnicy i... z bezpośredniej ich walki **zwycięsko wyszła... piłka,** która potoczyła się siłą rozpędu dalej przeskakując nawet nastawioną nogę **„mikroskopijnego" Danza,** podczas gdy dr Cikowski i Kotlarczyk serdecznym uściskiem złączeni szukali wytchnienia na ziemi Dr Cikowski ustąpił po przerwie miejsca młodszym, a i Kotlarczyk I niedługo potem zszedł z boiska, „narzekając na kolano". **Jego brat wytrwał cały mecz imponując zwrotnością ruchów i dokładnością podań** oraz wieloma innymi cennymi zaletami piłkarza, **które dały mu niepobity dotąd rekord 34 zawodów w reprezentacji państwowej.**

W ogóle o każdym z aktorów tego spotkania chciałoby się napisać „jak najcieplej" gdyż na to w pełni zasłużyli. KOZPN wdzięczny jest „swoim starym" piłkarzom za uświetnienie jego jubileuszu, w czym główna zasługa naszego redakcyjnego kolegi **Chruścińskiego,** który również nie zapomniał doskonałych zagrań sprzed laty — publiczność wdzięczna za miłe widowisko. I my też.

PROSIMY CZĘŚCIEJ

Obiecujemy nawet sami **„wziąć się za aparat fotograficzny"** by „uwiecznić" **przeboje Węglowskiego,** które, gdyby bramka była szersza i... bliżej i... gdyby nie było w niej bramkarza kto wie czy by się nie zakończyły... bramką.

Poniżej podajemy tych, co mimo godzinnych wysiłków nie strzelili bramki.

Drużyna byłych graczy repr. Polski: Koźmin (Szumiec), Konkiewicz mgr., Jesionka, inż. Styczeń, dr Cikowski, inż. Śliwa, Adamek, Seichter, Ziemiański, Kisieliński, Bator. Po przerwie grali: Danz, Wilczkiewicz, Geras, Bajorek, Martyna, Jezierski.

Bramkę strzelił Seichter (albo Kisieliński?)

Drużyna byłych graczy repr. Krakowa: Szubert (Koźmin), Pająk, Lasota, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, mgr Zastawniak, Kubiński, Chruściński, Łańko, dr Reyman, Wójcik. Po przerwie grali: Grabka, Kempiński, Węglowski.

Bramki zdobył obie dr Reyman 1-szą dobijając strzał Łańki, 2-gą ze sprytnego podania Chruścińskiego.

Sprawiedliwym sędzią był również senior, Rutkowski.

hs.

Kraków — Śląsk 1:2 (0:2)

Już na wstępie zaznaczyć należy, że **Kraków mecz ten przegrał niezasłużenie!** Nie był on gorszym od drużyny śląskiej — przeciwnie nawet był drużyną lepszą, miał tylko straszliwego pecha względnie mieli go napastnicy krakowscy, no i —**Śląsk miał wyśmienitego bramkarza Janika, który miał przysłowiowe niesamowite szczęście, tak potrzebne wszystkim bramkarzom.**

To też, jeśli przejdziemy do omówienia gry, to pierwszą lokatę pod względem umiejętności i doskonałości na boisku przyznamy temu właśnie zawodnikowi.

Drużyna krakowska zestawiona była z najlepszych zawodników, jacy stali w danej chwili do dyspozycji kap. zw. KOZPN-u mgra Zastawniaka. Brakło w niej niestety w linii napadu **naszego najlepszego obecnie napastnika polskiego** — jakim bezsprzecznie jest Gracz. Braku Parpana i Jabłońskiego nie odczuto zbytnio, gdyż Mazur i Legutko zagrali ten mecz bardzo dobrze, obrona również stanęła na wysokości zadania, aczkolwiek **przez jeden jedyny błąd Barwińskiego, straciliśmy pierwszą bramkę.**

Jakubik w bramce bronił całkiem dobrze. Można by mieć do niego pretensje o drugą bramkę, lecz piłka środkowego napastnika Śląska była strzelona tak zjadliwie, że robinzonada Jakubika, była tylko o sekundę spóźniona — niemniej wystarczyło to do wpadnięcia piłki do siatki.

Śląsk też nie składał się ze swych najlepszych graczy. Nie widzieliśmy Cieślika, Broma. Spodziei i Pytla. **Gra drużyny śląskiej wprawdzie nie zachwyciła, ale była może skuteczniejszą,** a to najważniejsze, gdyż ze strzałów padają bramki, zwłaszcza ze strzałów celnych, jakie właśnie oddawali napastnicy Śląska.

Najjaśniejszym punktem — jak powiedziano na wstępie — był Janik w bramce. Zawodnik ten grał przeważnie w polu, to jest na polu karnym i każde podanie do przodu na tym polu wyłapywał sprytnie a często z narażenem się na kopnięcie nadbiegającego napastnika krakowskiego.

Temu to zawodnikowi ma Śląsk do zawdzięczenia, że uzyskał zwycięstwo, bo jeśli do jego fenomenalnego szczęścia dodamy jeszcze pech strzałowy, jaki prześladował napastników krakowskich — to w sumie uzyskamy dokładny obraz gry. Poprzeczki i słupki to dalsza część, jakie składały się na całość i przebieg tego meczu. Myślimy oczywiście o strzałach w poprzeczki, które broniły dostępu do świątyni Janika.

Nie możemy nic zarzucić zawodnikom krakowskim. Dali oni wszystko ze siebie. Walczyli ambitnie i do ostatniej chwili, chcieli wygrać, starali się — niestety poza brakiem łutu szczęścia, brak było jeszcze lepszego zrozumienia w linii najważniejszej, to jest w linii ataku.

Liszka zawiódł kompletnie, a Kohut bez Gracza nie jest 100% napastnikiem. Rupa miał tylko tą jedną wadę, że może za mało strzelał, a że potrafi, to wiemy dobrze. Bobula i Giergiel stanęli na wysokości zadania. Nic im nie można zarzucić — może tylko brak właśnie tego szczęścia w strzałach.

Jak powiedzieliśmy Kraków przegrał, choć mógł wygrać. **Porażkę swą przyjął godnie, bo i przegrywać trzeba umieć.** Grało się fair, chociaż ostro i w atmosferze prawdziwie jubileuszowej.

Meczem kierował sprawnie jeden z najlepszych naszych sędziów, major Sznajder z Łodzi.

A oto poniżej:

FILM Z PRZEBIEGU SPOTKANIA.

Początkowe minuty przynoszą wzajemne próbowanie sił, lecz już **w 3-ciej minucie jedyny błąd Barwińskiego wykorzystuje przytomnie Morys, strzelając ostro w róg bramki krakowskiej. Stan 1:0 utrzymuje się przez całą niemal pierwszą połowę gry.**

Prawy łącznik Krakowa nie rozumie się z Giergielem, który wychodzi mu często na pozycję, lecz ten albo podaje niedokładne, bo na obrońcę, lub też spaźnia się z podaniem.

Tymczasem Śląsk gra szybko, długimi podaniami i szybko przedostają się na pole karne Krakowa. Ale... tylko na pole karne, gdyż tam już wkracza energicznie obrona krakowska, która łatwo likwiduje wszelkie zakusy Ślązaków.

Wolny Giergiela w 20 minucie broni znakomicie Janik. Kilkanaście minut gry otwartej. aż wreszcie po kornerze dobrze bitym przez Giergiela, — Rupa stara się najdokładniej umieścić piłkę w siatce Śląska — „cyrkluje" niemal piłkę pół górnym strzałem, lecz ta niestety przechodzi o centimetry ponad poprzeczkę.

Około 40 minuty Kraków inicjuje piękny atak prawą stroną, Giergiel ostro strzela, piłka przechodzi obok bramki na lewą stronę, lecz nadbiegający Bobula nie nadąża i piłka wychodzi za pole gry.

Za chwilę piękna główka Kohuta idzie tuż nad poprzeczką, w następnej zaś chwili jego strzał odbija się od poprzeczki. **Tymczasem wypad Śląska pod bramkę krakowską — strzał w słupek — a odbitą piłkę poprawia Morys do siatki i Śląsk prowadzi 2:0.**

Trzy pozycje podbramkowe miał Kraków tuż po przerwie, jednakże napastnicy prześcigali się w „uprzejmościach", oddając piłkę jeden drugiemu, zamiast „wyrżnąć" silnie na bramkę.

Przez kilkanaście minut Kraków gniecie niemiłosiernie i gra w polu nawet wcale dobrze... ale — bramek to nie przynosi. Kiedy pięknie strzelony wolny Bobuli ląduje w rękach Janika, kiedy za chwilę silny strzał Kohuta odbija się od poprzeczki i kiedy przebój Bobuli Janik broni pięknie i przytomnie wybiegiem — na trybunach odezwały się głosy: „nie strzelimy bramki w takich warunkach".

Za nieproduktywnie grającego Liszkę zmieniono Cisowskiego. Ten stara się sam przejść przez obronę, lecz wybiegający aż za pole karne (?) Janik, broni rzuceniem się mu pod nogi. Oczywiście sędzia przyznaje rzut wolny wyegzekwowany przez Giergiela. a główka Legutki idzie w aut. Przewaga Krakowa jest kolosalna i zdawało się, że Kraków tego meczu nie może przegrać tymbardziej, **że wreszcie w 32 minucie po wolnym Legutki, strzela Giergiel ostro, wprawdzie Janik broni, lecz piłka wypada mu z rąk i przechodzi przez linię bramkową, gdzie ją już poza linią dobija Kohut. 2:1.**

Mimo wielkiej przewagi i strzelonej tej bramki, Krakowowi nie udaje się wyrównać. Jeszcze jeden przebój Kohuta obroniony wybiegiem Janika, jeszcze strzał Bobuli ponad poprzeczkę i Kraków schodzi z boiska pokonany na własnym terenie. Jest to porażka dość przykra, bo jak powiedzieliśmy, niezasłużona.

Śląsk: Janik, Michalski, Siwy, Szaton, Andrzejewski, Szewczyk, Górecki, Kubocz, Morys. Bak, Barański.

Kraków: Jakubik, Barwiński, Gędłek, Jabłoński II, Wapiennik (Legutko), Mazur, Giergiel, Liszka (Cisowski), Kohut, Rupa, Bobula.

Widzów ponad 15.000.

chr.

Jubilatom w dniu uroczystości 25-lecia

Przemówienie dyr. inż. Kuchara

W przemówieniach delegatów usłyszeliśmy wiele serdeczności i szczerych gratulacyj. Tyczy się to przede wszystkim delegata Wojska Polskiego płk. Cyryla, który na zakończenie powiedział: „niech szeregi wasze rosną i potężnieją, niech wydają nadal dobrych obywateli ku wiecznej chwale Polski Ludowej".

Przedstawiciel PUWF i PW odczytał piękne przemówienie dyr. Kuchara, które podajemy poniżej w całości.

Z okazji uroczystości 25-lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej — niech mi wolno będzie sięgnąć początku ruchu boiskowego w Polsce.

Kolebką tego ruchu był Kraków.

Dzięki inicjatywie i zabiegom dr Henryka Jordana, Rada Miejska m. Krakowa dnia 21 czerwca 1889 r. oddała park powystawowy o powierzchni około 8 hektarów dla dzieci i młodzieży, który to park dr Jordan urządził i wyposażył.

W tym to „parku dr Jordana" w roku 1904 lwowska młodzież IV Gimnazjum prowadzona przez dr Eugeniusza Piaseckiego ulega młodzieży krakowskiej w piłce uszatej — w stosunku 3:0. — Chcąc się zrewanżować w piłce nożnej, otrzymują lwowiacy przyrzeczenie od kierownika parku dr Tokarskiego, że na przyszły rok staną już do zawodów drużyny piłkarskie.

Zapowiedziane spotkania doszły do skutku dnia 4 czerwca w r. 1906 w Krakowie. Wyjazd dwóch drużyn ze Lwowa organizuje Tow. Zabaw Ruchowych.

Drużyna lwowska Szkoły Realnej (Czarni) zwyciężyła krakowską drużynę „Szkół Średnich" 2:0, a lwowska drużyna IV Gimnazjum „Czerwono-niebiescy" (Pogoń) — Akademików krakowskich 4:0.

W biegu na 1000 m. niespodziewanie wygrał Rzepka (Kraków), bijąc Hertla, Mostowego i innych ze Lwowa.

Rewanże nastąpiły już w jesieni 30. IX. 1906 r. Krakowscy Biało-czerwoni (Cracovia) wygrywają u „Czarnych" we Lwowie 1:0, w biegu na 1000 m — Hertel zwycięża Rzepkę. — Czas pierwszego 3:03,2, czas drugiego 3:07,4.

Tej samej jesieni do zawodów w piłce nożnej w Krakowie zgłasza się 16 drużyn młodzieży akademickiej, szkół średnich i rzemieślniczych, a Biało-czerwoni (Cracovia) i Czerwoni (Wisła) nadto wyjeżdżają 14. X. do Bochni, 21. X. do Tarnowa na zawody propagandowe.

Rzucony posiew daje piękne rezultaty, w formie wysokiego poziomu piłkarstwa krakowskiego i wielu wybitnych działaczy, co umożliwia w r. 1911, na życzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej z siedzibą w Krakowie, a po pierwszej wojnie światowej — organizację w odrodzonej Polsce PZPN i Krak. Okręg. ZPN.

Jeszcze w czasie trwania drugiej wojny — bezpośrednio po zrzuceniu jarzma hitlerowskiego — Krakowski Związek Piłki Nożnej nie tylko rusza z miejsca swe piłkarstwo, lecz równocześnie bierze na swe barki wznowienie prac Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Miniony okres krakowskiego piłkarstwa to najpiękniejsza karta okręgu w historii polskiego sportu, w której ilościowo i jakościowo bezstronnie musi się Mu przyznać prym, tak pod względem techniczno-sportowym, jak i organizacyjnym.

Miałem zaszczyt jako gracz i działacz prawie od zarania piłkarstwa polskiego pozostawać w ciągłym kontakcie z piłkarstwem krakowskim. Poznałem jego oddaną sprawie, rzetelną, honorową, ambitną pracę, zmierzającą do jak najgodniejszego reprezentowania pod każdym względem barw Polski, Krakowa i klubu.

Nawiązane na niwie sportowej — koleżeńskie węzły wytrzymały obustronnie próbę dobrych i złych dni, i dają gwarancję dalszej sharmonizowanej pracy dla dobra sportu polskiego.

Kończąc te nieco przydługie wspomnienia — proszę o przyjęcie serdecznych życzeń, by nowa 25-letnia karta historii piłkarstwa krakowskiego pod względem morale sportowego, techniczno-sportowym i organizacyjnym stała się stwierdzeniem dalszego przodownictwa w polskim piłkarstwie

Inż. TADEUSZ KUCHAR
dyr. PUWF i PW.

Inż. Przeworski imieniem PZPN-u gratulował nie tylko jubileuszu, ale i również tego ogromu prac, jakie KOZPN włożył do sportu przez te długie lata. Podkreślił wspaniała organizację tak związku jak i samego jubileuszu, czego świadkiem był na trybunach w czasie defilady klubów.

Dyr. Urz. WF i PW płk. Reyman w krótkim ale jędrnym przemówieniu podkreślił zasługi wszystkich zawodników dla dobra sportu, a swą mowę zakończył prześlicznie: „Czyńcie wszystko — **co dobre i godne dla dobra jednej i jedynej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!"**

W ramach akademii uczczono również **jubileusz 25-lecia pracy** na niwie sportowej, **zasłużonego działacza, przew. Woj. Rady Wych. Fiz. red. Stattera,** któremu prezes Filipkiewicz wręczył piękny obraz.

Serię przemówień delegatów rozpoczął prezes Wisły **dyr. Orzelski,** który między innymi życzył **„temu 25-letniemu dziecku" — silnej ręki w rządach sprawowanych nad klubami krakowskimi.**

Prezes Cracovii dyr. Żur, wręczył piękny kryształowy puchar dla KOZPN, jako upominek od swego klubu.

Prezesa Śląska Opolskiego płk. Jachecia witała sala długotrwałymi oklaskami, jako jednego z najstarszych graczy Krakowa jeszcze z roku 1906-go.

Brdzo piękne przemówienie wygłosił delegat Śląska Stachoń, który z dumą podkreślił, iżŚlsk jejst najbliższym sąsiadem Krakowa i wie czego od niego się nauczył. Nie zapomni nigdy tych chwil, kiedy **w roku 1920 Kraków posłał na Śląsk swą najlepszą drużynę Cracovię,** której gra w szeregu miast na Śląsku, dla propagandy polskości uczyniła wiele.

Serdeczne przemówienie wygłosił delegat **Poznania, Łodzi, Warszawy i innych okręgów. Chór Lutni Robotniczej** odśpiewał kilka pieśni, a po odczytaniu listy odznaczonych odznaką jubileuszową KOZPN-u, którą podajemy na innym miejscu, zakończono piękną tę akademie.

Legia (Krosno) mistrzem Rzeszowskiego Okręgu Piłki Nożnej

Legia (Krosno) — Resovia (Rzeszów) 1:0 (1:0)

Krosno (Tel. wł.). Decydujące zawody o mistrzostwo kl. A Rzeszowskiego Okręgu, jakie odbyły się w Krośnie, wygrała drużyna Legii, zdobywając definitywnie mistrzostwo Okręgu.

Przez cały czas zawodów zaznaczała się zdecydowanie przewaga Legii i tylko bardzo dobry bramkarz Resovii, Barański, uchronił ją od większej porażki.

Zawody prowadził b. słabo sędzia **Dohosz z** Rzeszowa. Widzów około 3.000.

Legia zdobyła mistrzostwo zupełnie zasłużenie, okazując się drużyną wyrównaną i najlepszą **w Okręgu Rzeszowskim.**

KRAKÓW — BUDAPESZT !

Węgrzy z powodu przeszkód granicznych przybyli wprost z Katowic autobusem o godz. 13, wskutek czego właściwe międzynarodowe zawody pywackie odbędą się dopiero jutro t. j. 9-go czerwca o godz. 17.30 na Stadionie Miejskim (Wczorajsze bilety ważne). Wczoraj natomiast zostały rozegrane treningowo — pokazowe zawody piłki wodnej zakończone zdecydowanym zwycięstwem Węgrów 5:1 (3:1). Mecz trwał 2X7 min. czystej gry. Zawodników węgierskich cechuje przedewszystkiem szybkość, technika i strzał z każdej pozycji, co nasi nadrabiali tylko ambicją.

Bramki dla nich zdobyli: Veresch (2), Wolf (2) i Konas (1), zaś dla Krakowa Pietruczak. Zawody prowadził sędzia związkowy węgierski Benkö.

Organizatorzy tych zawodów w oczekiwaniu na Węgrów, chcąc skrócić czas nudy publiczności, zaimprowizowali zawody pływackie naszych przedstawicieli sportu pływackiego, których wyniki:

100 m styl dowolny panów:

1) Treszczyński (Cr) 1,13,2 min., 2) Kękuś (W) 1,15 min.

Styl dowolny juniorów 100 m:

1) Kuźma (W) 1,33 min., 2) Franik (HKS) 1.48 min.

100 m grzbietowy panów:

1) Kita (Cr) 1,27,2 min., 2) Gabriel (Cr) 1,32 min.

100 m klasyczny pań:

1) Plaskura (Cr) 1,46 min., 2) Polak (Cr) 1,48 min.

100 m dowolny juniorów:

1) Kosibowicz (Cr) 1,18,1 min., 2) Paczowski (AZS) 1,24 min.

200 m dowolny panów:

1) Kornecki (Cr) 2,46,2 min., 2) Drzewiecki (Cr) 3,07,7 min.

Sztafeta 4X100 panów:

1) Cracovia 5,17 min., 2) Wisła 5,51 min.

Więc dzisiaj, tj. 9 czerwca godz. 17.30, Stadion Miejski. Jel.

SPORT W SZKOLE

Wspaniała impreza sportowa X gimnazjum żeńskiego im. Król. Wandy.

X Gimnazjum żeńskie im. Król. Wandy w Krakowie, zorganizowało ostatnio wspaniałą imprezę sportową, na którą złożyły się: siatkówka, „walka narodów", pokaz lekkoatletyczny, lekcja gimnastyki i dyskobol. W części artystycznej wykonano: krakowiaka, tańce śląskie, mazura, kujawiaka, poloneza.

W zawodach międzyklasowych w siatkówkę w roku szkolnym 1946/47 pierwszą nagrodę ufundowaną przez prezesa komitetu rodzicielskiego Z. Barlę, klasa trzecia B, drugie miejsce klasa pierwsza liceum humanistycznego.

W walce narodów pierwsze miejsce zdobyła klasa pierwsza C, drugie miejsce klasa pierwsza B.

W zawodach lekko-atletycznych między drużynami gimnazjum 7-mego i gimnazjum 10-tego zdobyła: w skoku w dal pierwsze miejsce drużyna 10-tego gimnazjum, uczennica klasy drugiej **Legutko J.** osiągając wynik 4,84 m, w skoku w zwyż Legutko J. z wynikiem m 1,20 m, w sztafecie wahadłowej 4x25 **drużyna 10-tego gimnazjum** w składzie: **Lowenkopff, Malinowska, Bicz i Legutko.**

Wspaniała ta impreza stała na bardzo wysokim poziomie i była urządzona z wielkim smakiem, dzięki ofiarnej i fachowej pracy nauczycielek tego gimnazjum **Kaczmarczykowej, Kwiatkowskiej, Petelenc i Ratajczakowej.**

Rozgrywki w siatkówkę o mistrzostwo B klasy

W sobotę i niedzielę odbyły się **eliminacyjne rozgrywki w siatkówkę o mistrzostwo B klasy.**

Sobotnie rozgrywki odbyły się na boisku Olszy, przyniosły następujące wyniki: **Monopol— YMCA 2:0** (15:2, 15:13). Monopol grał o klasę lepiej od YMCI, zwyciężając zdecydowanie. Drugie spotkanie **Społem — Legia 2:0** (walkower) gdyż drużyna Legii nie stawiła się do rozgrywek.

Monopol—Legia 2:0 (walkower).

W ostatnim spotkaniu **Społem zwyciężyło szczęśliwie drużynę YMCI 2:1** (15:10, 13:15, 15:13). Spotkanie to odbyło się w fatalnych warunkach atmosferycznych przy ulewnym deszczu.

W niedzielę spotkania odbyły się na sali YMCA. W pierwszym spotkaniu **YMCA pokonała Legię 2:0** (15:8, 15:5). Następne spotkanie **Monopol— Społem** było b. interesujące i stało na dość dobrym poziomie. **Monopol wygrał pewnie 2:0** (15:9, 15:9). W pozostałych spotkaniach Społem wygrało z Legią 2:0 (15:3, 15:5) i Monopol z YMCĄ 2:0 (15:7, 15:7).

W przyszłą sobotę odbędzie się decydujące spotkanie na boisku Monopolu pomiędzy Społem i Monopolem, o zakwalifikowanie się do dalszych rozgrywek. Monopol musi powtórzyć swój sukces, w przeciwnym razie dojdzie do trzeciego spotkania. **W. W.**

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH, OKRĘG KRAKOWSKI w związku z wyznaczonym przez Wojewódzki Urząd W. F. i P. W. „Świętem WF i PW" na dzień 14 i 15 czerwca br. **zwołuje zebranie delegatów wszystkich robotniczych klubów sportowych zrzeszonych w ZRSS. na dzień 13 czerwca br.** (piątek) **na godzinę 18** (6 pop.) w lokalu Okręgu ZRSS przy ul. Sławkowskiej 6, I. p. Obecność delegatów wszystkich Klubów obowiązkowa.

T. S. „OZET"—R. K. S. GARBARNIA rozegrają w dniu 12 czerwca br. zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego ZRSS na boisku KS ZZK „Metal" w **Tarnowie.** Początek zawodów o godzinie 18 (6 popoł.)

Imprezy w ciągu tygodnia

Ze względu na to, że poprzedni numer (45/158) poświęciliśmy całkowicie jubileuszowi 25-lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej podajemy obecnie po krótce przegląd wydarzeń w ciągu ub. tygodnia.

Kraków

Cracovia—Warta 4:1 (3:1)

Groźna ze swych dotychczasowych wyników w eliminacjach i ze swej lokaty w tabeli **drużyna Warty podobała się bardzo** w Krakowie nie tyle ze względu na poziom gry ile z uwagi **na fair i naprawdę dżentelmeńską grę.** Słaba forma piłkarzy poznańskich usprawiedliwiona była w dużej mierze nieobecnością czołowych zawodników, jak **Gendery, Kazimierowicza, Smólskiego, Podeszwy, Grońskiego.** Cracovia, **mimo, iż wystąpiła również z rezerwami, dała sobie stosunkowo łatwo radę** z przeciwnikiem, gdzie jedynie **Twórz** w obronie oraz **Czopczyk** w napadzie wybijali się ponad poziom. W drużynie biało-czerwonych **doskonale grała linia pomocy i ona właściwie rozstrzygnęła o zwycięstwie.** Młody Mazur dorównuje już niemal zawodnikom tej klasy co Jabłoński I czy Parpan — zaś obaj „nowicjusze" **Radoń i Masaczyński mile zdziwili.** Pewną poprawę formy obserwujemy również u Glimesa — natomiast Szeliga zepsuł sam tyle dogodnych sytuacyj podbramkowych ile wszyscy jego koledzy łącznie.

Mecz był żywy i ciekawy lecz tylko do przerwy, kiedy gra była mniej wyrównana. Po przerwie przeważała zdecydowanie Cracovia lecz w tym okresie zdobyła tylko jedną bramkę, a strzelcem jej był **Rożankowski II.** 3 bramki przed przerwą były dziełem **Radonia** (najpiękniejsza bramka dnia) **Jabłońskiego II i Rożankowskiego II.** Jedyny punkt dla Warty zdobył **Czopczyk.** Sędzia **Jul. Mytnik** nie zawsze był w zgodzie z widownią. (hs)

Garbarnia mistrzem ZRSS.

GARBARNIA — ZWIERZYNIECKI 4:3 (4:1)

Finał mistrzostw ZRSS wygrała Garbarnia, zwyciężając Zwierzyniecki 4:3. Obie drużyny wystąpiły z rezerwami. Garbarnia prowadziła w tym meczu 4:0, lecz końcowy zryw Zwierzynieckiego przyniósł mu 3 bramki zdobyte przez **Wawrzusiaka, Wójcika i Barana** (karny).

Dla zwycięzców strzelcami byli: **Sołek (3) i Skrzyński.**

Cracovia—Polonia (Bytom) 4:3

Pierwszy mecz piłki wodnej pomiędzy miejscową Cracovią a groźną drużyną Polonii zakończył się nieoczekiwanym, lecz zasłużonym zwycięstwem Cracovii, która prowadziła w pewnym momencie 3:0. Strzelcami bramek dla Cracovii byli Pietruczak (3) i Treszczyński — dla Polonii Gajdukiewicz (2) i Papee.

Krakus—BBTS

Mecz tenisistów Krakusa i BBTS zakończył się remisowo, przy czym Horain (Krakus) odniósł duży sukces zwyciężając gładko 6:1, 6:1 Richtera, zwycięzcę Konczaka. W pozostałych spotkaniach Kołcz (Kr.) pokonał Jurę 6:0 i 6:3 a para Horain — Kołcz pokonała parę bielską Richter — Hoffman 6:1, 6:1. Dla BBTS odnieśli zwycięstwo: Hoffman zwyciężając Pytla 6:2 i 6:1, Steiner pokonywując juniora Klepackiego 6:4, 6:4, oraz para: Jura — Steiner zwyciężając Klepackiego i Skotnickiego.

Warszawa

Przed meczem **POLSKA — NORWEGIA,** rozegrano w środę sparringowe spotkanie pomiędzy reprezentacją PZPN-u i reprezentacją Warszawy. Zwyciężył team PZPN-u 5:2 (3:0).

Reprezentacja PZPN-u grała bez zawodników Cracovii, którzy nie zjawili się na obozie, w następującym zestawieniu:

Brom (Jurowicz), **Szczepaniak** (Barwiński), **Flanek — Wapiennik, Kazimierczak, Filek I. — Baran, Gracz, Świcarz** (Nowak), **Cieślik, Smólski Czachor.**

W składzie reprezentacji Warszawy grali również gracze klubów poza warszawskich, zgrupowani na obozie treningowym w Warszawie.

Skład był następujący:

Skromny — Kolanowski, Maruszkiewicz, Pękala, Krzymowski, Stykowski, Hogendorf, Kohut, Koczewski, Walasek, Cyganik.

Najlepiej spisywała się środkowa trójka napadu PZPN-u: **Baran, Gracz, Świcarz i Flanek** w obronie, zaś w reprezentacji Warszawy **Stykowski, Kohut, Koczewski i Skromny.**

Bramki zdobyli: **Cieślik 2,** (jedna z karnego), **Świcarz i Gracz** dla PZPN-u oraz **Walasek i Koczewski** dla Warszawy.

Jedna bramka dla PZPN-u była samobójcza.

Po meczu tym, kapitan związkowy PZPN-u płk. Reyman ustalił następujący skład reprezentacji na mecz przeciw Norwegii:

Brom (Ruch), **Szczepaniak** (Polonia W-wa), **Flanek** (Wisła), **Jabłoński I.** (Cracovia), **Parpan** (Cracovia), **Kazimierczak** (Warta), **Baran** (ŁKS), **Gracz** (Wisła), **Świcarz** (Polonia), **Cieślik** (Ruch), **Smólski** (Warta).

Rezerwa: **Jurowicz** (Wisła), **Filek I.** (Wisła), **Nowak** (Garbarnia).

Radom

W meczu tenisowym pomiędzy Radomskim Kolem Sportowym a częstochowską Retorą zwyciężyli Radomianie 4:1.

Częstochowa

Na zakończenie **uroczystości jubileuszowych 25-lecia Victorii,** rozegrano we wtorek na trasie 150 km ogólno-polski wyścig kolarski, w którym startowali **wszyscy kolarze z obozu olimpijskiego** w Szczecinie.

Zwyciężył **L. Pietraszewski** (D. K. S. Łódź) w czasie **4,15,06** przed **Napierałą** (Sarmacja W-wa) i **Wójcikiem** (S.P.K. W-wa).

Z zawodników krakowskich **Motyka** zajął 6-te, a **Gabrych** 7-me miejsce.

Doskonały kolarz **Reźnicki,** na skutek kontuzji zajął dopiero 18-te miejsce.

Łódź

W zawodach **H. K. S.** rozegranych w czwartek w Łodzi, pod nieobecność Harcerzy krakowskich, warszawskich i śląskich, walczyli Harcerze łódzcy jedynie z Harcerzami bydgoskimi.

Z lepszych wyników zasługuje na uwagę **wynik Prywera,** który **poza konkursem rzucił kulą na odległość 14,43 m.**

Poznań

W międzynarodowym meczu bokserskim **POZNAŃ — SZTOKHOLM,** zwyciężyli bokserzy poznańscy 10:6.

Szczegółowe wyniki:

Waga musza: Burgsloem (S) wygrał z Frąckowiakiem.

Kogucia: Gabrielsson (S) przegrał z Dominiakiem.

Piórkowa: Berglund (S) wypunktował Pankego.

Lekka: Karlsson (S) zwyciężył Śmigórskiego.

Półśrednia: Linquist (S) nie stanął do walki z Adamskim.

Średnia: Haglund (S) uległ na pkt. Sobczakowi.

Półciężka: Olsson (S) poddał się w 2-im starciu Szymurze.

Ciężka: Modigh (S) przegrał z Klimeckim.

Jeśli uwzględni się że Szwedzi oddali 2 punkty w w półśredniej walkowerem na skutek kontuzji swojego zawodnika na meczu Warszawa — Sztokholm, tedy istotny wynik meczu brzmi: 8:8, a więc identyczny jak w Warszawie. **Jest to duży sukces drużyny poznańskiej, w której wyróżnili się Dominiak, Sobczak i Klimecki.**

Bydgoszcz

Pomorze ma już mistrza okręgu Jest nim Polonia (Bydgoszcz)

Bydgoszcz. W ub. niedzielę został wyłoniony niespodziewanie piłkarski mistrz Pomorza na rok 1947. — W lokalnych derbach rozegranych między Brdą i Gwiazdą poniosła Brda **porażkę 0:1** (0:1) i tym samym straciła wszelkie szanse na uzyskanie I-go miejsca.

Bydgoska Polonia bez względu na wynik z Wisłą (w dniu 8. 6.) zdobyła **tytuł mistrzowski na rok 1947 i prawo repr. Pomorza** w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Przedostatnia runda rozgrywek Pomorskiej A klasy przyniosła następujące wyniki:

W Chojnicach tamtejsza „Chojniczanka" zwyciężyła Orlęta z Aleksandrowa 5:1 (5:0) a zawody pomiędzy GKS (Grudziądz) a Wisłą (Grudziądz) przyniosły zwycięstwo GKS-owi 5:2.

Tabela pomorskiej A klasy wygląda więc następująco:

1) Polonia	12	18:6	31:12
2) Brda	12	15:9	33:19
3) GKS	12	13:11	34:30
4) Wisła	12	13:12	32:29
5) Chojniczanka	13	13:13	25:36
6) Gwiazda	12	8:16	23:35
7) Orlęta	12	5:19	26:45

Szczecin

W biegu na 5 km o puchar Kurlera Szczecińskiego, zwyciężył zawodnik gdański **Kielas,** w czasie 15 min. 55,8 przed Wirkiewiczem (Poznań) i Wasilewskim (Włocławek).

Sosnowiec

Drużyna krakowskiej Klasy A „Chełmek", rozegrała w Sosnowcu mecz przeciwko tamtejszemu R. K. U. w Częstochowie, uczestnikowi eliminacyjnych zawodów o wejście do Klasy Państwowej, uzyskując **wynik remisowy 2:2 (1:1).**

Bramki dla R. K. U. zdobył **Cerek,** dla Chełmka **Mrazek i Bobrowski.**

Bielsko

BBTS—TUR (Wadowice) 4:2

W meczu o mistrzostwo klasy „A", drużyna TUR-u uległa niezasłużenie gospodarzom przegrywając po równorzędnej i wyrównanej grze. Sędzia Krumholtz skrzywdził wyraźnie swymi decyzjami drużynę wadowicką.

Rzeszów

W ramach rozgrywek o mistrzostwo ZRSS Okręgu Rzeszowskiego w piłce nożnej rozegrano następujące mecze:

Ruch (Rzeszów) — Traktor (Rzeszów) 6:2 (2:2)
OM TUR PZL (Rzeszów) — PZL Mielec 3:2 (0:0)

Udział w mistrzostwach bierze 10 drużyn.

Polonia (Przemyśl) bije JKS (Jarosław) 4:2 (1:1) i zdobywa mistrzostwo kl. A

Jarosław. Decydujące zawody piłkarskie finałowe o mistrzostwo klasy „A" Autonomicznego Podokręgu Piłkarskiego w Przemyślu rozegrane na stadionie JKS-u w Jarosławiu **przyniosło zasłużone zwycięstwo Polonii przemyskiej, która w ten sposób zdobyła mistrzostwo przed JKS-em.**

Polonia wystąpiła w składzie: bramkarz: **Kory;** obrona: **Zieliński, Klein;** pomoc: **Podwyszyński, Rodzeń, Landa;** atak: **Droń, Laba, Wojtanowski, Filipowicz, Szurkowski.**

JKS: bramka: **Melnarowicz I;** obrona: **Melnarowicz II, Cebulak;** pomoc: **Kanikuła, Mielnicki, Kotlarz;** atak: **Turczynowski, Wąsacz, Domino, Streit, Blilk.**

Po pierwszych minutach równorzędnej **gry i strzeleniu w 5 minucie 1-szej bramki dla JKS-u** przez Turczynowskiego, **przejmuje inicjatywę Polonia** i odtąd ma już przez cały czas gry przewagę. W 39 min. strzela wyrównującą bramkę dla Polonii z **karnego Zieliński.** Do przerwy pozostaje wynik remisowy 1:1, w czym zasługa bramkarza JKS-u **Melnarowicza I,** który obronił szereg ostrych strzałów. Po przerwie JKS gra **zupełnie słabo** i w ogóle w polu nie może sprostać gościom, to też dochodzą oni raz po razu **pod samą bramkę** JKS-u. Wynikiem tego są jeszcze **3 bramki, które strzelają dla Polonii w 20, 31 i 36 min. gry Wojtanowski, Łaba, i Filipowicz.** Przy wyniku 4:1, zawinionym przez słabą pomoc i obronę, schodzi z boiska bramkarz Melnarowicz, a zastępuje go rezerwowy Bartoszek. JKS zrywa się raz jeszcze do kontrataku i uzyskuje **2-gą bramkę przez Blilka,** ale są to już ostatnie minuty gry i zostaje stan **4:2 dla Polonii, która w ten sposób zostaje mistrzem okręgu przemyskiego.**

Zawody w Krzeszowicach

W dniu 5 czerwca 1947 r. zorganizowała sekcja piłki siecznej H. K. S. w Krzeszowicach wielki turniej piłki siatkowej przy udziale drużyn z powiatu Chrzanowskiego i Krakowa.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

Drużyny żeńskie: HKS Chrzanów—HKS Siersza 2:0 (15:4,15:2), HKS Chrzanów—HKS Krzeszowice I 2:1 (15:13, 11:15, 15:3), HKS Chrzanów—HKS Krzeszowice II 2:0 (15:9, 15:4), HKS Trzebinia—HKS Krzeszowice II 0:2 (15:17, 11:15), HKS Trzebinia—ZZK Trzebinia 0:2 (4:15, 12:15), HKS Krzeszowice I—TSO Fablok 2:0 (15:11, 15:7), HKS Krzeszowice II—ZZK Trzebinia 1:2 (7:15, 15:1, 6:15), ZZK Trzebinia—TSO Fablok 1:0 (15:11, 7:4 zawody przerwano z powodu burzy.

Drużyny żeńskie: HKS Chrzanów—HKS Kraków 0:2 (14:16, 10:15), HKS Chrzanów—HKS Krzeszowice 1:2 (7:15, 15:2, 5:15), HKS Kraków—HKS Krzeszowice 2:1 (13:15, 16:14, 15:10).

Poziom drużyn był mniej więcej wyrównany. Wyróżnili się z Chrzanowa: Dendura, Oczkowski oraz doskonały „ścinacz" Klus. Z Krzeszowic efektownie i ofiarnie grający Pawlikowski oraz zwinny i ruchliwy Janikowski. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się również spotkania pomiędzy zespołami żeńskimi. Miłą niespodziankę sprawiły zespoły Krzeszowic i Chrzanowa, które grając po raz pierwszy ambicją i ofiarnością zachwyciły publiczność i stawiały dzielny opór rutynowanym harcerkom z Krakowa. W zespole Krakowa brylowały znane lekkoatletki: Bulżanka, Grudniewicz i Gorzkowska. Bulżanka pokazała, że jest nie tylko dobrą lekkoatletką ale także dobrą „ścinaczką". **Rylenko**

Komunikat Zarządu Głównego PZHL

Jednym z najprzykrzejszych może objawów powojennych jest brak odpowiedzialności za czyny własne. Polska, zniszczona działaniami wojennymi i ciężkim okresem okupacji, ma przed sobą, we wszystkich przejawach życia społecznego, tak gigantyczne zadania — że tępienie pasożytów społecznych jest jednym z zasadniczych i najbardziej aktualnych problemów chwili. Sport, którego znaczenie ocenił tak Państwo jak i społeczeństwo, powinien iść w tej akcji w pierwszym szeregu. — Nie może w nim być miejsca dla tych, którzy sądzą, że jedynym obowiązkiem działacza sportowego jest szowinizm klubowy — a przyjęła na siebie dobrowolnie godność w Związku czy klubie sportowym — nie obowiązuje do niczego więcej.

Zarząd Główny Polskiego Związku Hokeja na Lodzie skazany, z natury rzeczy na liczenie na to, iż jego zarządzenia mające na celu racjonalne prowadzenie pracy w tej gałęzi sportu, zostaną przez Okręgi i kluby wykonane, stwierdził w czasie sezonu szereg razy, że niestety większość tak Okręgów jak i klubów nie wykonuje swego zadania. A chodziło tu, poza istotnymi sprawami organizacyjnymi, o zagadnienia nierównie ważniejsze — jak obowiązek badania stanu zdrowia czynnych członków (wykonany jedynie przez dwa kluby) czy też urządzenie kursów jazdy hokejowej dla młodzieży — a więc racjonalną pracę w szerz. Mimo szeregu upomnień i przynagleń tak Okręgi jak i kluby — stosowały tego rodzaju sposób postępowania, w stosunku do Zarządu Głównego PZHL przez cały sezon — Zarząd zaś z całą premedytacją nie zawieszał opornych — bo wtedy nie miał by po prostu kto grać w hokeja.

Po zakończeniu sezonu sportowego, Zarząd PZHL rozpisał, zasadniczego dla siebie znaczenia, ankietę do klubów — podając równocześnie do wiadomości, iż klub, który w terminie nie dostarczy odpowiedzi, zostaje automatycznie zawieszony w prawach członka. Na 54 klubów, będących członkami PZHL, odpowiedź tę dostarczyło w terminie zaledwie 11.

Zwołanie zatem Walnego Zebrania w Statutem przewidzianym terminie, dałoby ten sam absurdalny efekt, iż prawo głosu miałby na nim drobny tylko odsetek członków — reprezentujących w dodatku tylko dwa Okręgi. I chociaż Statut PZHL zezwala nam na wyciągnięcie, najdalej idących konsekwencji w stosunku do opornych i bezczynnych członków — choć zgodę na to w myśl postanowień Statutu, wyraził Państwowy Urząd WF i PW w swym piśmie Nr 4933/WF z dnia 24. 4. br. — Zarząd Główny PZHL, przed powzięciem jakichkolwiek decyzji, postanowił zwołać informacyjne Zebranie przedstawicieli Okręgowych Związków Hokeja na Lodzie — do Krakowa na dzień 15 czerwca br. Celem tego zebrania będzie danie możności Okręgom usprawiedliwienia swego postępowania, omówienie zaistniałej a Statutem nieprzewidzianej sytuacji i rozważenie sposobów wyjścia z niej.

Nakoniec Zarząd Główny PZHL stwierdza, iż uważa, że byłoby poniżej jego godności, zajmować się czy też odpowiadać na inwektywy, które w związku z tą sprawą, ku jego wielkiemu zdziwieniu, ukazały się w części prasy.

Kraków, w czerwcu 1947.

Zarząd Główny
Polskiego Związku Hokeja na Lodzie

Lista odznaczonych jubileuszową odznaką KOZPN

PROTEKTORAT:

CYRANKIEWICZ Józef, Prezes Rady Ministrów R. P.;

RUSINEK Kazimierz, Minister Pracy i Opieki Społecznej.

PREZYDIUM KOMITETU HONOROWEGO:

BOŃCZA-UZDOWSKI, Generał W. P., Prezes PZPN;

GILEWICZ Zygmunt, Płk. Dr Przewodn. Państw. Rady WF i PW;

KUCHAR Tadeusz, inż. Dyrektor Państw. Urz. WF i PW;

KUSZKO, Generał W. P.;

PASENKIEWICZ Kazimierz, Dr Wojewoda Krakowski;

PRUS WIĘCKOWSKI, Generał W. P.

STATTER Maksymilian, Redaktor, Przew. Woj. Rady WF i PW;

WOLAS Stefan, Prezydent Miasta Krakowa.

KOMITET HONOROWY:

BIAŁAS Stefan, Dr, Kurator Okręgu Szkol. Krak.;

BUJAŃSKI Ronard Jerzy, Dr, Dyr. Polskiego Radia;

DZIWLIK Stefan, Wiceprezydent Miasta Krakowa;;

GESIOR Franciszek, Major W. P., Ref. Spraw. Zagr. PZPN-u;

JONSIK Wacław, Prokurator, Prezes Poznańskiego OZPN;

JACHIEĆ Franciszek, Ppłk. W. P., Prezes Opolskiego OZPN;

GLINKA Stefan, wiceprezes PZPN,

KONOPKA Melchior, Prezes Łódzkiego OZPN,

KOWALCZYK Stanisław, Poseł na Sejm R. P., Prezes OKZZ,

KUCZALSKI Andrzej, Dyr. Prezes RKS, Garbarnia,

NOWAKOWSKI Alfred, Prezes Warszawskiego OZPN,

ORZELSKI Tadeusz, Dr, Dyr. Prezes TS Wisła,

PRZEWORSKI Andrzej, Inż., Wiceprezes PZPN,

REYMAN Henryk, Ppłk. W. P.. Dyr. Woj. Urzędu Wych. Fiz. i PW,

ZAJĄCZKOWSKI Zdzisław, Dr. Przew. Związku Rob. Stow. Sport.,

ZIĘTEK Jerzy, I. Wicewojewoda Śląski, Prezes Śląskiego OZPN,

ZUR Stanisław, Dyr., Prezes KS Cracovia.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU, WGD. KOL. SĘDZIÓW I DZIAŁACZE SPORTOWI

CZAPNICKI Henryk, Dr, Wiceprezes KOZPN,

CHUDOBA Ryszard, b. członek WGD, KOZPN,

DĘBOWSKI Jan Sekretarz KOZPN,

DUDEK Władysław, Sekretarz Honorowy KOZPN,

FIGNA Józef, Dr Wizytator Szkół Krakowskich,

FILIPKIEWICZ Stanisław, Prezes KOZPN,

GŁOWICKI Józef, Sekretarz WGD, KOZPN,

HABZDA Stanisław, Redaktor, Kronikarz KOZPN,

HALAMA Zygmunt, Mgr, członek WGD, KOZPN,

IZDEBSKI Ign., Dr Ppłk. WP., b. Prezes KOZPN,

JABŁOŃSKI Szczepan, członek WGD,

JESIONKA Zygmunt, członek Kol. Sędziów KOZPN,

KLEMENSIEWICZ Zygmunt, Prezes Hon. RKS Legia

KOTARBA Stefan, Wiceprezes KOZPN,

KOWALSKI Jan, Dyr. Przew. Kom. Rew. KOZPN,

KULIK Józef, członek Kom. Rew. KOZPN,

KOZIEL Franciszek, Dyr. b. wiceprezes KOZPN,

KOTLARCZYK Teofil, działacz sportowy KS Nadwiślan,

KOSSEK Miecz. Dr, członek Kol. Sędziów KOZPN,

KOZŁOWSKI Karol, b. członek WGD, KOZPN,

KULCZYK Franciszek, członek Kol. Sędziów KOZPN (Podokr. Tarnów),

LANG Czesław, Dr, Prezes TS Tarnovia

LOWAS Rudolf, członek Zarzadu KOZPN,

LEGUTEK Adam, członek WGD, KOŻPN,

LUSTGARTEN Józef, b. członek Kol. Sędziów KOZPN,

NIEMCZYKIEWICZ Piotr, członek Zarządu KOZPN,

PIROŻYŃSKI Bolesław, MGR, Wiceprezes KOZPN,

PISCHINGER Stanisław, Dr, członek WGD, KOZPN,

REKLIŃSKI Ferdynand, skarbnik TS Wisła,

ROSPOND Stanisław, członek Kom. Rew. KOZPN,

RUTKOWSKI Andrzej, Prezes Kol. Sędziów KOZPN,

SKOWROŃSKI Zdzisław, b. Prezes Kol. Sędziów KOZPN,

STUPKA Jan, Prezes Podokręgu Chrzan.

SZAREK Bolesław, Inż. Prezes KS Dąbski

SCHUBERT Michał, członek Kol. Sędziów KOZPN,

SOKOŁOWSKI Stefan, członek WGD, KOZPN,

SOŁTYSIK Bronisław, członek WGD, KOZPN,

STOPA Edward, wiceprezes Kol. Sędiów KOZPN,

SEICHTER Kazimierz, członek Kol. Sędziów KOZPN,

SZNAJDER Maksymilian, b. członek Kol. Sędziów KOZPN,

VOIGT Stanisław, członek WGD, KOZPN,

WAJDA Augustyn, zastępca skarbnika KOZPN,

WILCZKIEWICZ Stanisław Eugeniusz, — członek WGD, KOZPN,

WÓJCIK Stanisław, skarbnik KOZPN,

ZASADNI Władysław, członek Kom. Rew. KOZPN,

ZASTAWNIAK Tadeusz, mgr kpt. Zw. KOZPN,

ZAPIÓR Karol, członek Kol. Sędziów KOZPN,

ŻAK Władysław, zast. kpt. Zw. KOZPN.

ZAWODNICY:

ADAMEK Józef, (Wisła),
ALFUS Zygmunt (Cracovia),
BALCER Mieczysław (Wisła),
CEPURSKI Wilhelm (Wisła),
CISZEWSKI Józef (Cracovia),
CIKOWSKI Stanisław (Cracovia),
CHRUŚCIŃSKI Zygmunt (Cracovia),
DUZNIAK Leopold (Olsza),
GIERAS Witold (Wisła),
KACZOR Kazimierz (Wisła),
KOTLARCZYK Jan (Wisła),
KOTLARCZYK Józef (Wisła),
KOŹMIN Maksymilian (Wisła),
REYMAN Jan (Cracovia),
ŚLIWA Władysław Stefan (Wisła),
SYNOWIEC Tadeusz (Cracovia),
STYCZEŃ Zdzisłąw (Cracovia),
SZUMIEC Mieczysław (Cracovia),
WOŹNIAK Artur (Wisła),
ZASTAWNIAK Franciszek (Cracovia).

KONKURS Nr. 8

Kupon konkursowy na wyniki zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej w dniu 15 czerwca 1947

Polonia (W-a) — Wisła

KKS (Poznań) — Skra

Motor — Polonia (Bytom)

Ognisko — Polonia (Świdnica)

Orzeł — Gedania

ZZK — AKS

Pomorzanin — Radomiak

Cracovia — Grochów

RKU — Rymer

WMKS — Garbarnia

Tęcza — ŁKS

PKS — KKS Olsztyn

Lubliniańka — Czuwaj

Imię i nazwisko

Adres

Podpis

Lekkoatletyczne mistrzostwa Okręgu Krakowskiego „bez rewelacyj"

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu krakowskiego **nie przyniosły żadnych rewelacji.** Ulewny deszcz, który **padał w scobotę po południu zmienił bieżnię na strumień** wody skutkiem czego zawodnicy nie mogli osiągnąć dobrych wyników. **Przeciwny wiatr oraz rozmokła bieżnia spowodowała niski poziom i słabe wyniki.**

Zawody potwierdziły jednak jeszcze raz olbrzymią popularność jaką cieszy się ostatnio lekkoatletyka w Krakowie i Okręgu. Do mistrzostw stanęły następujące kluby: **A. Z. S.** (19 zawodników), **Cracovia** (29 zawodników), H. K. S. (50 zawodników), Wisła (32), Legia (7), Okocim (1), Społem (1). Ta **dość** znaczna liczba startujących walczyła zacięcie o punkty dla swych klubów. Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługuje wynik **Makulca w kuli i dysku,** zawodnika o wielkich możliwościach, który zawdzięcza je solidnej pracy i racjonalnemu treningowi. Dobry czas osiągnął również w tych niesprzyjających warunkach atmosferycznych **Widerski** z Wisły w biegu na 1500 m, bijąc swego rywala Widła z Cracovii, który rozwiązał ten bieg źle taktycznie.

W sprintach i na 400 m **Puzio** zdystansował swoich przeciwników.

Rekord okręgu w skoku o tyczce pobił Morończyk wynikiem 3m 82,5 cm.

Z pań na czoło wybiły się faworytki wszystkich dyscyplin lekkoatletyki.

W ogólnej punktacji pań: 1) **HKS** 518,5, 2) **Wisła** 252, 3) **Legia** 115,5 punktów.

PANOWIE:

1) **HKS** 574 pkt. 2) **Cracovia** 443,5 pkt, 3) **Wisła** 371, 4) **AZS** 182,5 pkt.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

PANIE:

60 m: 1) **Gorzkowska** (HKS) 8,2, 2) Panek (HKS) 8,6, 3) Bildziukiewicz (HKS) 9.

80 m płotki: 1) **Mitan** (Legia) 13.9, 2) Janiszewska (HKS) 15,7, 3) Bulżanka 15.9.

200 m: 1) **Mitan** (L) 29,4, 2) Dziemborowicz (HKS) 29,5, Krókowska 31.

Skok w dal: **Legutko J.** (Wisła) 4,67, 2) Bildziukiewicz 4,49, 3) Mitan 4,44.

Rzut kulą: **Stachowicz** (L) 9,42, 2) Klimowska (HKS) 9,29, 3) Łaptaś (W) 9,05.

100 m: 1) **Legutko** (W) 13,2, 2) Gorzkowska (HKS) 13,3, 3) Mitan (L) 13.4.

800 m: **Bulżanka** (HKS) 2.46,2, 2) Grabczyńska 2.48,2, 3) Krókowska 2,57,7.

Rzut dyskiem: 1) **Stachowicz** (L) 32,81, 2) Konik (HKS) 26,39, 3) Łaptaś (W) 25,72.

Oszczep; 1) **Stachowicz** 34,32, 2) Klimkowska 32,28, 3) Konik 25,81.

Skok wzwyż: 1) **Mitan** 133,5 cm, 2) Borowiec (HKS) 133,5, 3) i 4) Bulżanka, Janiszewska 130 cm.

Skok w dal z miejsca: 1) **Gorzkowska** 2,21, 2) Janiszewska 2,20, 3) Mitan 2,12.

4×100 m: 1) **HKSI** 56,9, 2) Wisła I 57,8, 3) Wisła III 58.8.

4×200 m: 1) **Wisła** 2,02,8, 2) HKS 2,03,2, 3) Legia 20,8,1.

PANOWIE:

100 m kl. A: 1) **Puzio** (CR) 11.8, 2) Słomski (AZS) 12,5; kl. B: 1) Nowak (HKS) 11,6, 2) Cetnarski (W) 11,8, 3) Kaprian (HKS) 12,1.

110 m płotki kl. A: 1) **Hojnik** (Wisła) 20,2; kl. B: 1) Cetnarski (W) 18,0, 2) Dorochinicki 19,5, 3) Sękowski 19,19.

200 m kl. A: **1) Puzio** (Cr) 24,6, 2) Żoładź (W) 26; kl. B: Nowak (HKS) 24, 2) Cetnarski (W) 24,5, 3) Kaprian 25,1.

400 m: 1) **Puzio** (Cr) 54,2, 2) Żołądź (W) 57,9, 3) Hojnik (W) 61,3; kl. B: 1) Kacerz (AZS) 56,4, 2) Stadnik (HKS) 56,5, 3) Sapiński 57,5.

400 m płotki kl. A: 1) **Puzio** 66,5, 2) Luther (HKS) 78,6; kl. B: 1) Niemczyk (HKS) 65,7, 2) Semkowski (CR) 66, 3) Siadek (HKS) 67,8.

800 m kl. A: 1) **Wideł** (Cr) 2,17,2) 2) Żołądź (W) 2,21; kl. B: 1) Niemczyk (HKS) 2,09,7, 2) Srebro 2,10,3, 3) Szymański (Cr) 2,12,1.

1500 m kl. A: 1) **Widerski** (W) 4,16,1, 2) Wideł 4,16,3, 3) Urban 4,20,5; kl. B: 1) Niemczyk 424,5, 2) Biernat (W) 4,28, 3) Srebro 4,28,1.

5000 m: 1) **Urban** 16,25,1, 2) Kwapień 16,27,2, 3) Więcek 16,27,3, 4) Biernat 16,31,3.

10.000 m: 1) **Więcek A.** 35,05,9, 2) Więcek E. 35,06,1, 3) Garncarz 36,42,2.

Rzut kulą kl. A: 1) **Makulec** (Cr) 12,59), 2) Słowik 12,64, 3) Kucz 11,18; kl. B: Monikowski (AZS) 11,85, 2) Bronicki (HKS) 10,55, 3) Płatek 10,31.

Rzut dyskiem kl. A: 1) **Makulec** 39.81, 2) Słowik 37,06, 3) Kucz 33,35; kl. B: 1) Fischer 32.16, 2) Wawrykiewicz 31,21, 3) Bronicki 30,30.

Rzut oszczepem kl. A: 1) **Kurek** (AZS) 46,68, 2) Kucz (W) 35.94, 3) Słomski 33,78; kl. B: Ropa 46,52, 2) Płatek 42,78, 3) Monikowski 41,22.

Rzut młotem kl. A: 1) **Jasiński** (Cr) 30,39, 2) Morończyk 25.77, 3) Kucz (W) 19,89; kl. B: 1) Ropa 22,34, 2) Monikowski 19,51, 3) Fischler 19,04.

Skok wzwyż kl. A: 1) **Skawina** (AZS) 1,70, 2) Semkowski 1,65, 3) Luther 1,65; kl. B: 1) Kulanda 1,60, 2) Pitek 1,60, 3) Bochenek 1,55.

Skok w dal kl. A: 1) **Hojnik** 5,95, 2) Luther 5,78, 3) Słomski 5,74, 4) Puzio 5,73; kl. B: 1) Łabuz 5,88, 2) Dudek 5,78, 3) Czapkiewicz 5,55.

Trójskok kl. A: 1) **Skawina** 13 m, 2) Luther 11,80, 3) Hojnik 11,17; kl. B: 1) Kulanda 12,02, 2) Sękowski 11,87, 3) Dudek 11,33.

Tyczka kl. A: 1) **Morończyk** (AZS) 3 m 82,5 cm rekord okręgu krakowskiego, 2) Skawina (AZS) 3.20, 3) Hojnik 2,80; kl. B: 1) **Bochenek** 3,10, 2) Kram 3 m, 3) Sękowski 3 m.

4×100 m: 1) **Cracovia** 47,5, 2) Wisła 47,6, 3) HKS 48,2.

4×400 m: 1) **Cracovia)** 3,46, 2) Wisła 3,51,1, 3) HKS. 3,52,8.

Najlepszy wynik według tabeli fińskiej uzyskał Morończyk skokiem 382,5, 826 pkt, 2) **Makulec** za kulę (12.89) 714 pkt, 3) Makulec za dysk (39.81) 706 pkt, 4) Skawina za skok wzwyż (170) 671.

Organizacja zawodów na ogół dobra. Niepotrzebnie tylko zawody przedłużyły się do godziny 4 po poł. **Specjalne podziękowanie należy się mgr. Ponurskiemu, który cierpliwie i dokładnie informował przedstawicieli prasy o poszczególnych wynikach.**

(S. M.)

TO WARTO ZAPAMIĘTAĆ...

W Anglii ukazał się ostatnio „Almanach **piłkarski"** o objętości przeszło 300 stron drobnego druku, który jest istną „kopalnią" wiadomości z zakresu footballu.

PRZYTACZAMY KILKA DANYCH Z TEGO ALMANACHA:

Pierwszy klub piłkarski powstał w Anglii w roku... 1855. Był nim Sheffield United. Na „konkurencję " musiał czekać ...7 lat, gdyż następny klub Notts County powstał dopiero w r. 1862.

Pierwsze zawody międzynarodowe rozegrano w r. 1872.

Po raz pierwszy użyli sędziowie piłkarscy gwizdków w r. 1878.

Wyrzucanie piłki z autu oburącz wprowadzono wr . 1882.

Zalegalizowanie profesjonalizmu dokonane zostało w r. 1885.

Rzuty karne wprowadzono dopiero w roku 1891 (szczęśliwi byli bramkarze do tego czasu). W tym samym roku wprowadzono siatki do bramek.

Po raz pierwszy głowa państwa — w tym konkretnym wypadku król angielski — obecny był na zawodach piłki nożnej w r. 1914.

A TERAZ COŚ Z HISTORII REKORDÓW:

Najwyższy wynik, uzyskany w rozgrywkach ligi angielskiej był 12:0. W tym stosunku pokonał Bromwich Albion w r. 1892 Darwen.

Najwyższy wogóle wynik uzyskany w zawodach piłkarskich padł na meczu dwóch klubów szkockich: Arbroath—Bon Accord i brzmiał 36:0.

Największy wynik w spotkaniach międzypaństwowych uzyskano na meczu Anglia—Irlandia, kiedy to Anglia pokonała przeciwnika 13:0 (1882 r.).

A TERAZ ZNÓW COŚ Z „INNEJ BECZKI".

Oto wynik ankiety piłkarzy **Dynama** (Moskwa) **co zrobić, aby nie przegrać żadnego meczu międzynarodowego na obcym terenie:**

1) nie grać więcej aniżeli jedne zawody na tydzień,

2) starać się o to, by towarzyszący ekipie własny sędzia prowadził zawody jaknajczęściej,

3) przynajmniej raz przed meczem potrenować na boisku, na którym będzie się grało zawody,

4) zobaczyć każdego przeciwnika grającego zawody mistrzowskie,

5) nie zgodzić się na wymianę graczy drużyny przeciwnej w czasie gry,

6) mieć zapewnienie, że cała kolonia rodaków otrzyma bilety wstępu na mecz itd.

KS Karpatia (Glinik Mariampolski) — HKS Czarni (Jasło) 1:1 (0:1)

Ostatnio rozegrano w Jaśle zawody o mistrzostwo kl. B Rzesz. OZPN pomiędzy znaną przed wojną ze swej doskonałej gry i dobrej lokaty w tarnowskiej kl. A drużyną HKS „Czarni" a „Karpatią" z Glinika Mariampolskiego.

Niestety zniszczenie miasta przez okupanta i utrata doskonałych zawodników na rzecz drużyn krośnieńskich, gorlickiej oraz przesiedlenie się na tereny Ziem Odzyskanych stawiają tę doskonałą drużynę, posiadającą 30-toletnią swą tradycję piłkarską — w rzędzie słabych drużyn B-klasowych rzeszowskiego OZPN. Drużyna ta po jesiennym spadku formy, w wiosennym sezonie zrobiła duże postępy, czego dowodem są zwycięstwa nad PZL Mielec, MKS Lesko oraz ostatni remis z leaderem rzesz. kl. B, „Karpatią", która również nie przypomina przedwojennej swojej drużyny.

...a wieczorem przy stole

Zakończeniem uroczystości jubileuszowych KOZPN-u była wieczornica w salach Grand Hotelu. Przy biesiadnych stołach oprócz oldboy'ów i zawodników Śląska i Krakowa zasiedli dawni starzy i obecni działacze sportowi wraz z prezydium KOZPN i zaproszonymi gośćmi.

Na honorowym miejscu gen. Prus-Więckowski obok prezesa KOZPN Filipkiewicza I-szy wiceprezes PZPN inż. Przeworski i przewodn. Woj. Rady WF i PW red. Statter. Dalej wiceprezesi dr Czapnicki, A. Rutkowski, mgr Pirożyński, wszyscy członkowie zarządu oraz zaproszeni goście z płk. Jachieciem, majorem Szkolnikowskim, Z. Alfusem, dyr. Stef. Kisielińskim, J. Mallowem i innymi

Dalsze stoły zajęli oldboy'e i drużyny grające wczoraj.

Wygłoszono szereg przemówień i toastów. Uczczono 25-lecie pracy sportowej jednego z najstarszych sędziów A. Rutkowskiego, któremu Polskie Kollegium Sędziów wręczyło piękny upominek „tak ciężki — jak ciężkimi są obowiązki sędziego".

Gen. Prus-Więckowski mówił, iż Wojsko Polskie i jego Naczelny Dowódca Marsz. Rola-Żymierski w pełni rozumią znaczenie sportu i w słowach ciepłych i serdecznych jeszcze raz gratulował Jubilatowi.

Prezes Filipkiewicz dziękował wszystkim za uczestnictwo i udział w pracach jubileuszowych, a specjalnie podziękował oldboy'om.

„Jędrne" przemówienie wygłosił prezez Wisły dyr Orzelski. Old-boy Chruściński imieniem reszty old-boyów dziękował dawnym i obiecnym działaczom zarządu KOZPN-u za możność uprawiania sportu piłkarskiego przez masy młodzieży w ciągu tych 25 lat, z której to masy wyszli obecni old-boye.

Okrzykiem na cześć KOZPN i sportu polskiego dla chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej kończono przemówienia.

Wieczornica, wśród niezwykle miłego nastroju, prawdziwie jubileuszowych wspomnień i piosenek zakończyła się prawie o północy.

...I ja tam byłem, jedno piwo piłem...! Zet.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redak cja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97.
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.
M—2037